

KONRAD OSAJDA\*

## Za kurtyną osobowości prawnej<sup>1</sup> (o istocie „osoby prawniczej”<sup>2</sup>)

### Wprowadzenie

Współcześnie nie budzi wątpliwości stale rosnące znaczenie osób prawnych. Trochę przekornie Stanisław Sołtysiński wskazał nawet, że ten „wynałazek” prawników jest jednym z najbardziej wartościowych wynalazków ludzkości<sup>3</sup>. Uzasadnienie tego stanowiska nie wydaje się trudne, jeśli się zważy, że zdecydowana większość innych wynalazków, we wszystkich dyscyplinach naukowych, nie zostałyby dokonane bez „wynałazku” osobowości prawnej. Oto bowiem właśnie osoby prawne potrafią akumulować kapitał oraz organizować funkcjonowanie rozmaitych zespołów badawczych, których praca do wynalazków prowadzi. Dostarczają zatem specyficzną „infrastrukturę organizacyjną i finansową” dla podmiotów prowadzących badania, co szczególnie ważne w dobie współczesnej – gdy ze względu na skomplikowanie poszczególnych dyscyplin naukowych – wynalazek to rezultat pracy dużego zespołu naukowego, a nie pojedynczego naukowca – geniusza.

Można do tego nawet dodać, że opracowując koncepcję osobowości prawnej, prawnicy „wcielili się” w rolę Boga. W biblijnej Księdze Rodzaju powiedziano bowiem: „A wreszcie rzekł Bóg: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam»”<sup>4</sup>. Tymczasem w taki sam sposób doszło to „stworzenia” osoby prawnej. Oto wykreowano sztuczny, nieistniejący w świecie realnym, twór prawniczy, który na wzór i podobieństwo człowieka<sup>5</sup> wyposażono w zdolność prawną, zdolność do czynności prawnych, zdol-

---

\* Dr hab. Konrad Osajda, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego;  
e-mail: osajda@wpia.uw.edu.pl

<sup>1</sup> Tekst był podstawą wykładu przedstawionego 12 listopada 2015 r. na Zebraniu Plenarnym członków Wydziału I PAN. Autor dziękuje przewodniczącemu Wydziału prof. dr. hab. Stanisławowi Filipowiczowi za zaproszenie do wygłoszenia wykładu, a prof. dr. hab. Jerzemu Brzezińskiemu za zaproszenie do przygotowania na jego podstawie publikacji w „Nauce”.

<sup>2</sup> Pojęcie „osoby prawniczej” było używane w okresie międzywojennym jako synonim pojęcia „osoba prawna”, które funkcjonuje we współczesnym polskim języku prawnym i prawniczym. Zob. fundamentalną i pierwszą polską monografię poświęconą temu zagadnieniu: R. Longchamps de Bérier, *Studia nad istotą osoby prawniczej*, Lwów 1911.

<sup>3</sup> S. Sołtysiński, *Wynałazek spółki kapitałowej: o krok od wieczności*, PiP 1998, nr 11, s. 14.

<sup>4</sup> Rdz. 1, 26.

<sup>5</sup> S. Sołtysiński, *Wynałazek...*, s. 15.

ność sądową i procesową, a zatem w świetle prawa uczyniono podmiotem równym człowiekowi. W konsekwencji osoby prawne stały się partnerami człowieka i np. mogą zawierać z nim umowy czy tworzyć spółki. Konstrukcję osobowości prawnej wykorzystano dla wyjaśnienia z prawniczego punktu widzenia fenomenu państwa, które jest osobą prawną: zarówno *pro foro externo*, a więc na gruncie prawa międzynarodowego publicznego (w relacji względem innych państw oraz organizacji międzynarodowych)<sup>6</sup>, jak i *pro foro interno*, jako podmiot na gruncie prawa wewnętrznego (krajowego), gdzie biorące udział w obrocie prawnym państwo określa się mianem Skarbu Państwa<sup>7</sup>.

Zarysowana właśnie geneza koncepcji osobowości prawnej ujawnia najciekawszy dylemat dotyczący tej instytucji prawa – niejasność co do tego, czy osoba prawna jest bardziej podmiotem prawa, czy też tylko instrumentem prawnym służącym dla realizacji różnych celów<sup>8</sup>.

Od czasu powstania konstrukcji osobowości prawnej przedstawiono wiele teorii dotyczących jej genezy<sup>9</sup>, które można podzielić na trzy grupy<sup>10</sup>: teorie negatywne<sup>11</sup> (odmawiające osobom prawnym podmiotowości prawnej i uznające prawa im przypisywane za kompleksy praw bezpodmiotowych), teorie realne – organiczne<sup>12</sup> (uznające oso-

---

<sup>6</sup> W opinii doradczej w sprawie osadników niemieckich w Polsce Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej stwierdził wprost: „państwa jako osoby prawne mogą działać tylko przez swych agentów i przedstawicieli”, Permanent Court of International Justice, Collection of Advisory Opinions, seria B, 1923, nr 6, s. 22.

<sup>7</sup> Na marginesie warto odnotować, że Skarb Państwa to jedyna osoba prawna w prawie polskim, o której osobowości prawnej przesądza bezpośrednio najważniejszy akt prawny dla prawa prywatnego – kodeks cywilny, zob. art. 34 k.c.

<sup>8</sup> Interesująco J. Frąckowiak dostrzega, że wątpliwość ta jest podobna do dotyczącej istoty samego prawa, które dla jednych jest realnie istniejącym zjawiskiem społecznym, a dla innych jedynie instrumentem regulującym, dzięki uzgodnionej przez wszystkich konwencji, stosunki międzyludzkie, zob. J. Frąckowiak, [w:] *System Prawa Prywatnego*, red. Z. Radwański, t. 1 *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 1121.

<sup>9</sup> Zob. wykaz najważniejszych z nich: A. Wolter, J. Ignatowicz, K. Stefaniuk, *Prawo cywilne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1999, s. 202-204; J. Frąckowiak, [w:] *System Prawa Prywatnego*, red. Z. Radwański, t. 1 *Prawo cywilne – część ogólna*, red. M. Safjan, Warszawa 2012, s. 1121-1123.

<sup>10</sup> Podział taki proponuje: R. Longchamps de Bérier, *Studia...*, s. V.

<sup>11</sup> Sformułowano ich w doktrynie wiele, spośród których na wyróżnienie zasługuje koncepcja Jheringa, który przyjmował, w myśl reprezentowanej przez siebie teorii interesu, że interes może być związany wyłącznie z osobą fizyczną, a zatem rzeczywistymi podmiotami w osobie prawnej typu korporacyjnego są jej członkowie, a w osobie prawnej typu zakładowego – destynatariusze (ci, którym miał służyć zgromadzony przez nią majątek). Zob. omówienie tej koncepcji: R. Longchamps de Bérier, *Studia...*, s. 15-17.

<sup>12</sup> Szczególnie wnikliwie przedstawiona przez O. von Gierke w wielu dziełach. Zob. precyzyjne omówienie tej koncepcji i jej krytykę: R. Longchamps de Bérier, *Studia...*, s. 21-32.

bę prawną za realny organizm, żyjący własnym życiem, o własnej woli) oraz teorie fikcji<sup>13</sup> (upatrujące w osobach prawnych jedynie zmyślane podmioty prawa, niemające realnego bytu).

Wydaje się, że trudno o jednoznaczną ocenę, czy osoba prawna to bardziej podmiot, czy instrument. Celem tego artykułu jest wzięcie udziału w dotyczącej tej kwestii dyskusji i przede wszystkim dostrzeżenie, że znaczenie dla niej ma upływ czasu. Koncepcja osobowości prawnej nie ma bowiem statycznego charakteru, lecz podlega ewolucji. Kierunek tej ewolucji wyznacza praktyka – to, do czego osoby prawne są wykorzystywane oraz w jaki sposób są wykorzystywane. Obserwacja tej praktyki, z uwzględnieniem perspektywy historycznej, jak się wydaje, pozwala na sformułowanie tezy o stopniowej instrumentalizacji (funkcjonalizacji) osobowości prawnej. Ukazaniu procesu instrumentalizacji i jej przejawów, a także konsekwencji, są poświęcone te rozważania.

### **Funkcje osób prawnych w obrocie**

Skoro przedstawiany jest pogląd o postępującej funkcjonalizacji (instrumentalizacji) koncepcji osobowości prawnej, to niezbędne jest w pierwszej kolejności wskazanie najważniejszych funkcji, jakie osoby prawne w obrocie pełnią i do pełnienia których zostały stworzone. Ze względu na praktyczny sukces koncepcji osobowości prawnej nie jest to zadanie łatwe, ponieważ współcześnie znanych jest bardzo wiele rodzajów osób prawnych powoływanych do rozmaitych zadań.

Najbardziej pierwotny i podstawowy powód powołania osoby prawnej to połączenie wysiłku kilku osób dla realizacji wspólnego celu. Prawo zna również inne instrumenty pozwalające łączyć wysiłek wielu osób, np. zawarcie umowy. W przypadku typowych kontraktów jest jednak istotne to, że chociaż dla ich zawarcia niezbędny jest konsensus, czyli porozumienie między stronami, to partykularny interes każdej ze stron jest inny. Na przykład przy najbardziej typowej umowie sprzedaży, sprzedawca chce coś sprzedać (za jak najwyższą cenę), a kupujący to samo kupić (jak najtaniej). Inaczej jest przy powołaniu osoby prawnej. Choć jej członkowie – ludzie (osoby fizyczne) tworzący osobę prawną – mają oczywiście indywidualne interesy, które w różnych aspektach mogą nie być tożsame, to jednak jednocy ich wola prowadzenia tej samej działalności razem. Dzięki połączeniu wysiłków mogą osiągnąć więcej niż mógłby samodzielnie osiągnąć którykolwiek z członków osoby prawnej. Zarazem prawo zna mechanizmy pozwalające na rozwiązywanie konfliktów interesów między członkami osoby prawnej – z reguły zastosowanie ma zasada majoryzacji (rządów większości) z jednoczesnym zapewnieniem ochrony praw mniejszości oraz ewentualna kontrola sądowa nad postępo-

---

<sup>13</sup> F.C. von Savigny, *System des heutigen römischen Rechts*, t. II, Berlin 1840, s. 236 i n.

waniem większości. Gdy rozbieżności między członkami osoby prawnej są już nierozstrzygalne, to pozostaje albo wystąpienie z konkretnej osoby prawnej tych jej członków, którzy nie akceptują decyzji większości, albo nawet rozwiązanie i likwidacja osoby prawnej.

Drugi niezmiernie ważny powód tworzenia osób prawnych, będący poniekąd konsekwencją właśnie wskazanego, to akumulacja kapitału. Choć wśród osób prawnych są takie, które nie mają prowadzić działalności gospodarczej nastawionej na zysk (np. kościelne osoby prawne), lub mają ją prowadzić jedynie ubocznie (np. stowarzyszenia czy fundacje), to jednak najczęściej osoby prawne tworzone są po to, aby wspólnie tego rodzaju działalność prowadzić – czy to dla osiągnięcia zysku (np. spółki kapitałowe), czy aby efektywnie zarządzać wspólnym majątkiem (np. spółdzielnie). Zgromadzenie dużego kapitału ułatwia podejmowanie działań, których nikt samodzielnie nie byłby w stanie prowadzić. W rezultacie inwestowanie na dużą skalę pozwala jednocześnie i na osiągnięcie większych zysków, i na dywersyfikację ryzyka, dzięki różnorodnym inwestycjom. Dostrzec należy, że współcześnie osoby prawne powoływane dla opisywanego teraz celu mają największe znaczenie – budżety międzynarodowych korporacji są niejednokrotnie wyższe od budżetów większości państw, a decyzje związane z prowadzeniem przez te korporacje działalności gospodarczej wpływają na warunki życia wielu ludzi (np. co do miejsca lokalizacji dużych fabryk czy centrów logistycznych, co przekłada się bezpośrednio na sytuację na lokalnym rynku pracy, wpływy z podatków etc.).

Bardzo ważnym powodem tworzenia osób prawnych, zwłaszcza właśnie dla prowadzenia działalności gospodarczej, jest ograniczenie ryzyka i odpowiedzialności łączących się z prowadzeniem takiej działalności. Jeśli osoba fizyczna prowadzi samodzielnie działalność gospodarczą, to oznacza, że za wszystkie związane z nią długi odpowiada w sposób nieograniczony. Na ich zaspokojenie może zostać wykorzystany cały jej majątek osobisty – i to nie tylko aktualnie posiadany, lecz i przyszły. W razie niepowodzenia w działalności może to prowadzić do konieczności spłacania związanych z nią długów przez całe życie<sup>14</sup>. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja wówczas, gdy *de lege* działalność prowadzona jest przez osobę prawną. Jest ona samodzielnym podmiotem prawa, a zatem, konsekwentnie, także samodzielnie odpowiada za swoje zobowiązania. Oznacza to,

<sup>14</sup> Należy na marginesie dostrzec, że stosunkowo niedawno w wielu systemach prawnych, poczynając od prawa amerykańskiego, wprowadzono tzw. upadłość konsumencką – mechanizm pozwalający, pod pewnymi warunkami, uwolnić się od ciężących długów. Co znamienne, skorzystano przy tym jako ze wzoru z analogicznego mechanizmu przewidzianego dla osób prawnych. Upadłość konsumencka została wprowadzona do systemu prawa polskiego 31.03.2009 r. na mocy ustawy z 5.12.2008 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze oraz ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Dz. U. Nr 234, poz. 1572. O praktyce jej stosowania zob. interesujące studium: M. Jaślikowski, *Podstawy ogłoszenia upadłości konsumenckiej w praktyce sądów powszechnych*, Prawo w Działaniu 2011, nr 10, s. 43-99.

z jednej strony, że wierzyciele od samego początku wiedzą, iż zaspokojenia swoich roszczeń mogą poszukiwać wyłącznie w majątku tej osoby prawnej. Z drugiej strony członkowie tej osoby wiedzą, że ryzykują wyłącznie majątkiem, który wnoszą do majątku osoby prawnej. Członkowie osoby prawnej nie odpowiadają bowiem za jej zobowiązania z majątku osobistego – obrazowo pisząc, zakrywa ich tzw. kurtyna korporacyjna. Tworząc osobę prawną, osoby fizyczne „kupują sobie” wyłączenie odpowiedzialności za jej zobowiązania, a „ceną” są ponoszone w związku z tym koszty (np. podatki płacone przez osoby prawne<sup>15</sup>, koszty organizacyjne). Właśnie wskazywana teraz funkcja pełniona w obrocie przez osoby prawne, jak pokazało dotychczasowe doświadczenie w różnych systemach prawnych, szczególnie przyczynia się do instrumentalizacji (funkcjonalizacji) osoby prawnej. Oto bowiem w jej świetle jest jasne, że członkom takiej osoby nie chodzi o stworzenie nowego, samodzielnego i niezależnego od nich podmiotu, lecz wyłącznie „narzędzia” pozwalającego im prowadzić działalność gospodarczą z ograniczonym ryzykiem i odpowiedzialnością. Tego rodzaju potrzeba praktyczna najpierw doprowadziła do dopuszczenia tworzenia, a w konsekwencji specjalnego uregulowania, jednoosobowych spółek kapitałowych, których istnienie wprost zaprzecza wymienionym wcześniej bardziej pierwotnym funkcjom i celom osób prawnych – w ich przypadku nie dochodzi bowiem ani do jednoczenia wysiłku kilku osób dla realizacji wspólnego celu, ani do akumulacji kapitału, a jedynie są po to, aby ograniczyć odpowiedzialność ich założyciela. Później ta sama potrzeba praktyczna spowodowała uregulowanie w niektórych państwach możliwości przekształcenia indywidualnie prowadzonej działalności gospodarczej w jednoosobową spółkę kapitałową<sup>16</sup>, co jednak prawidłowo należałoby raczej uznać za przejęcie prowadzenia tej samej działalności gospodarczej przez osobę prawną w miejsce osoby fizycznej dotychczas działalność tę prowadzącej (a praktycznie chodzi o zmianę formy prowadzenia działalności gospodarczej, co jeszcze wyraźniej podkreśla właśnie instrumentalne (funkcjonalne) traktowanie w tym przypadku osobowości prawnej). Z kolei niewłaściwe korzystanie z osoby prawnej jako „narzędzia”, celowo na szkodę osób trzecich (dla „szykany”), doprowadziło do wykształcenia w judykaturze w niektórych systemach prawnych koncepcji nadużycia osobowości prawnej – przebicia kur-

<sup>15</sup> W efekcie z perspektywy ekonomicznej dochodzi do podwójnego opodatkowania zysku osiąganego przez osobę prawną – po pierwsze, osoba prawna płaci podatek dochodowy od osób prawnych (CIT), a gdy następnie zysk zostanie wypłacony członkom tej osoby – osobom fizycznym, w odniesieniu do osób prawnych, w których jest to możliwe (np. spółek kapitałowych, lecz już nie np. stowarzyszeń, gdzie wypracowany zysk ma być przeznaczony na cele statutowe), stanowi ich przychód podlegający opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych (PIT).

<sup>16</sup> W prawie polskim tego rodzaju przepisy wprowadzono ustawą z 25.3.2011 o ograniczaniu barier administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców, Dz.U. Nr 106, poz. 622 – są to art. 584<sup>1</sup> – 584<sup>13</sup> k.s.h. Zob. w tej kwestii: T. Szczurowski, *Przekształcenie przedsiębiorcy w spółkę kapitałową*, MPH 2012, nr 2, s. 41-49.

tyny korporacyjnej – jako remedium na nadmierną instrumentalizację osoby prawnej dokonywaną w dodatku z zamiarem szkodzenia jej wierzycielom. Oba wskazane właśnie zjawiska<sup>17</sup>, zupełnie niedawne, ilustrują wyraźnie postawioną w artykule tezę o postępującej funkcjonalizacji (instrumentalizacji) osobowości prawnej.

Wreszcie, spośród wielu innych funkcji pełnionych w obrocie przez osoby prawne, warto podkreślić to, że właśnie ten instrument pozwala, choć w pewnym zakresie, spełnić słowa Horacego *non omnis moriar*. Choć bowiem wraz ze śmiercią człowieka ustaje jego zdolność prawna, a zatem przestaje być podmiotem prawa, to nie oznacza, że całkowicie traci możliwość dalszej realizacji swoich zamierzeń i planów. Wystarczy dostrzec, że w przeciwieństwie do osób fizycznych (ludzi), osoby prawne, będące tylko konstrukcją jurydyczną, „nie umierają” nigdy. Zatem wiele z planów człowieka po jego śmierci mogą realizować właśnie osoby prawne. Najbardziej adekwatnym instrumentem, i najbardziej znanym w praktyce, są fundacje powoływane dla realizacji celów określonych przez fundatora, które też są przez niego wyposażane w majątek oraz mają możliwość samodzielnego pomnażania go. W efekcie, mimo śmierci fundatora, to, na czym mu za życia zależało, jest nadal realizowane, często nawet „w jego imieniu” (np. przy przyznawaniu stypendiów czy nagród przez konkretne fundacje).

Podsumowując, widać wyraźnie, że prawniczy „wynałazek” osobowości prawnej to duży sukces. Współcześnie osoby prawne pełnią bardzo wiele funkcji. Nawet dokonana pobieżna analiza najważniejszych z nich dowodzi słuszności postawionej tezy – celem tego „wynałazku” nie było powołanie do życia nowej kategorii podmiotów prawa, lecz umożliwienie osiągania celów niemożliwych do osiągnięcia indywidualnie przez człowieka. Zatem już w tym świetle nie powinno zaskakiwać coraz wyraźniej dominujące w praktyce funkcjonalne (instrumentalne) postrzeganie osobowości prawnej, co zresztą zostało nawet zaakceptowane przez prawodawców (dopuszczenie istnienia jednoosobowych osób prawnych) i sądy (orzecznictwo dotyczące nadużycia osobowości prawnej).

### Cechy osoby prawnej

Mimo że z przedstawionych w zarysie funkcji, jakie w obrocie mają pełnić osoby prawne, oraz ich ewolucji, zdaje się jednoznacznie wynikać, iż postawiona teza o postępującej funkcjonalizacji (instrumentalizacji) osobowości prawnej jest trafna, to należy jednak wskazać, że z kolei cechy osoby prawnej silnie przemawiają za jej bardziej podmiotowym niż instrumentalnym charakterem. Niezbędne jest zatem w tym miejscu zwrócenie uwagi na najważniejsze cechy, jakie ma każda osoba prawna.

<sup>17</sup> Zob. też ich analizę z tej perspektywy: E. Schanze, *Einmanngesellschaft und Durchgriffshaftung als Konzeptionalisierungsprobleme gesellschaftsrechtlicher Zurechnung*, Alfred Metzner Verlag, Frankfurt am Main 1975.

Przede wszystkim każda osoba prawna jest samodzielnym podmiotem prawa o statusie równym osobom fizycznym – już z art. 1 k.c. wynika, że kodeks cywilny reguluje stosunki prawne między osobami prawnymi i fizycznymi, a więc są to dwa odrębne, lecz równorzędne, rodzaje podmiotów prawa<sup>18</sup>. Konsekwencją podmiotowości prawnej osób prawnych jest samodzielne występowanie przez nie w obrocie. Wyrazem podmiotowości prawnej osób prawnych jest pełna zdolność prawna oraz zdolność do czynności prawnych, a także zdolność sądowa i procesowa, co właśnie umożliwia im udział w obrocie prawnym. Trzeba jednak zaznaczyć, że choć w prawie polskim nie obowiązuje koncepcja specjalnej zdolności prawnej osób prawnych<sup>19</sup>, znana jako doktryna *ultra vires*<sup>20</sup>, pewne jej przejawy pozostają – specyfika niektórych czynności prawnych powoduje, że mogą ich dokonać wyłącznie osoby fizyczne (np. sporządzenie testamentu czy zawarcie związku małżeńskiego). Podsumowując, w świetle obowiązujących przepisów nie ulega wątpliwości, że osoba prawna to podmiot, a nie wyłącznie instrument w rękach osób fizycznych – członków tej osoby prawnej.

Ponadto, osoba prawna ma własny majątek. Jest on całkowicie odrębny od majątków osobistych członków tej osoby prawnej. W konsekwencji osoba prawna nie odpowiada za zobowiązania jej członków, ani jej członkowie nie odpowiadają za zobowiązania osoby prawnej<sup>21</sup>. O ile w przypadku osób fizycznych to sama osoba, która ma być realny, jest „zabezpieczeniem” zaciąganych długów, bo ponosi odpowiedzialność za nie z całego majątku obecnego i przyszłego, a ponadto większość z tych długów wchodzi

---

<sup>18</sup> Na marginesie należy jednak zauważyć, że mimo brzmienia art. 1 k.c. prawo polskie zna w istocie nie dwie, lecz trzy kategorie podmiotów prawa. Zgodnie z art. 33<sup>1</sup> § 1 k.c. do jednostek organizacyjnych, które nie są osobami prawnymi, lecz prawo przyznaje im zdolność prawną, należy stosować odpowiednio przepisy o osobach prawnych – tę kategorię podmiotów prawa określa się mianem niepełnych (ustawowych, ułomnych) osób prawnych. Budzi spory w doktrynie potrzeba istnienia w prawie polskim tej trzeciej kategorii podmiotów prawa, a nawet to, jakie jednostki organizacyjne można uznać za niepełne (ustawowe, ułomne) osoby prawne – wątpliwość dotyczy np. ważnych w praktyce wspólnot mieszkaniowych. Analiza tego problemu wykracza jednak poza ramy wyznaczone tematem tego artykułu.

<sup>19</sup> Zob. szerzej na jej temat w polskiej literaturze przedmiotu: J. Kosik, *Uwagi do zagadnienia tzw. specjalnej zdolności prawnej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego 1958, nr 10, s. 51-84; J. Wiszniewski, *Specjalna zdolność prawna osób prawnych*, SP 1970, Nr 26-27, s. 326-348.

<sup>20</sup> Znamienne jest przy tym, że także inne systemy prawne od tej doktryny stopniowo odchodzą, np. ostatecznie w 2006 r. przestała być częścią angielskiego prawa spółek w związku z wejściem w życie nowego *Companies Act* (Companies Act 2006, c. 46). *Notabene* dowodzi to rosnącego znaczenia osób prawnych oraz umacniania ich podobieństwa do osób fizycznych.

<sup>21</sup> Właśnie ta cecha to podstawowe *criterium divisionis* między osobami prawnymi a tzw. niepełnymi (ustawowymi, umownymi) osobami prawnymi – w przypadku tych ostatnich zawsze przynajmniej niektórzy członkowie ponoszą odpowiedzialność za zobowiązania takiego podmiotu (np. wspólnicy czy komplementariusze, odpowiednio, w spółce jawnej oraz spółce komandytowej).

do spadku i odpowiadają za nie spadkobiercy<sup>22</sup>, o tyle w odniesieniu do osób prawnych, które realnie nie istnieją, to właśnie ich majątek stanowi jedyne zabezpieczenie ich długów.

Wreszcie, cechą podmiotową osoby prawnej jest istnienie jej wewnętrznej struktury organizacyjnej, która, w odniesieniu do każdego typu osoby prawnej, uregulowana została właściwymi dla danego typu osoby prawnej przepisami, a do tego postanowienia umowy (statutu) zawieranej przez jej członków (art. 35 k.c.). Zgodnie z art. 38 k.c. osoba prawna działa przez swoje organy – w świetle wywodzonej z tego przepisu tzw. teorii organów działanie przez organy oznacza, że składane przez nie, w sposób zgodny z prawem oraz umową (statutem), oświadczenia, a także dokonywane czynności prawne, uważane są za zdziałane przez samą osobę prawną<sup>23</sup>. Co do zasady można wyróżnić w strukturze organizacyjnej osoby prawnej trzy typy organów: stanowiące (podejmujące decyzje – składające się z członków osoby prawnej albo ich reprezentantów), wykonawcze<sup>24</sup> oraz kontrolne (nadzorcze)<sup>25</sup>.

Konkludując, już krótka analiza podstawowych cech osób prawnych jasno dowodzi, że zostały one pomyślane przede wszystkim z uwzględnieniem koncepcji podmiotowej, a nie funkcjonalnej, choć przecież ich utworzenie miało za zadanie spełnić określone oczekiwania praktyki. Nie tylko wyposażono je w samodzielną podmiotowość prawną i tego atrybuty (przede wszystkim zdolność prawną), lecz również przewidziano, w jaki sposób mają podejmować decyzje oraz działać w obrocie niezależnie od swoich członków (struktura organizacyjna), a także wyposażono w odrębny od członków majątek, którym *de lege* dysponować mogą bezpośrednio tylko osoby prawne przez swoje organy, a nie ich członkowie<sup>26</sup>.

<sup>22</sup> Choć, w razie przyjęcia przez nich spadku z dobrodziejstwem inwentarza, co obecnie w prawie polskim jest zasadą (art. 1015 § 2 k.c.), odpowiedzialność ta jest ograniczona do wartości czynnej spadku.

<sup>23</sup> Jest to istotna różnica w porównaniu z koncepcją pełnomocnictwa, gdzie pełnomocnik nie działa we własnym imieniu, a jedynie na rachunek mocodawcy. Pełnomocnik, zawierając umowę, nie jest jej stroną – jako stronę wskazuje się osobę, którą pełnomocnik reprezentuje przy zawieraniu umowy.

<sup>24</sup> Funkcję tę zwykle pełni zarząd, któremu z reguły przewodniczy prezes zarządu.

<sup>25</sup> Najbardziej typowe tego rodzaju organy to rady nadzorcze i komisje rewizyjne. Sama nazwa konkretnego organu nie ma znaczenia, istotne jest to, w jakie kompetencje organ taki zostanie wyposażony zarówno przez dotyczące go przepisy prawa, jak i postanowienia umowy (statutu) osoby prawnej.

<sup>26</sup> Ta rozdzielnosc „właścicieli ekonomicznych” osoby prawnej, jak można określić jej członków, oraz osób uprawnionych do podejmowania za nie decyzji jest źródłem jednej z ważniejszych teoretycznych kontrowersji, o dużym znaczeniu praktycznym, jaka powstaje na gruncie prawa korporacyjnego, tzw. *principal – agent problem*. Może bowiem zdarzyć się tak, że interesy członków osoby prawnej będą rozbieżne z interesami członków jej zarządu. Na przykład członkowie



### Nadużycie osobowości prawnej jako przejaw funkcjonalizacji (instrumentalizacji) tej koncepcji

Opisana właśnie samodzielność podmiotowa osób prawnych okazała się silną pokusą do wykorzystywania osób prawnych w sposób niezgodny z ich przeznaczeniem (celem społeczno-gospodarczym) przez ich członków. W skrajnych przypadkach osoby prawne stały się *de facto* sposobem na wykorzystanie ich wierzycieli. Członkowie tych osób tworzyli je nie w celu prowadzenia właściwej dla nich działalności, lecz tylko po to, aby pozyskały w różny sposób od osób trzecich środki finansowe, które następnie pod różnymi tytułami prawnymi trafiały do członków tych osób lub podmiotów od nich zależnych, po czym zadłużona osoba prawna ogłaszała upadłość – w rezultacie jej wierzyciele nie uzyskiwali zaspokojenia swoich roszczeń.

Początkowo ani ustawodawcy, ani sądy nie radziły sobie z takimi przypadkami. Dopiero gdy orzecznictwo, najpierw w krajach anglosaskich<sup>27</sup>, odstąpiło od podmiotowego postrzegania osób prawnych, na co zwracano uwagę, przedstawiając ich najważniejsze cechy, na rzecz uznania osób prawnych za instrument, a nie podmiot, stało się możliwe uznanie za odpowiedzialnych za zobowiązania osób prawnych bezpośrednio ich członków – dokonano tzw. przebicia kurtyny korporacyjnej<sup>28</sup> (*piercing the corporate veil, lifting the corporate veil*)<sup>29</sup>. W ten sposób w istocie zaprzeczono samodzielną podmiotowość prawną osób prawnych, skoro przyjęto, że *de iure* osoby trzecie – taki status mają członkowie osoby prawnej względem tej osoby – ponoszą odpowiedzialność za zobowiązania osoby prawnej. Uzasadniano to, podkreślając funkcjonalny (instrumentalny) charakter osób prawnych.

W krajach *civil law* recepcja doktryny przebicia kurtyny korporacyjnej nie była łatwa. Przede wszystkim okazało się, że trudno było ująć ją w normatywne ramy, aby nie pozostawała w wyraźnej sprzeczności z samodzielną podmiotowością prawną osób

---

osoby prawnej mogą dążyć do uzyskania wypłaty wypracowanego przez osobę prawną zysku, jeśli celem utworzenia tej osoby prawnej było dla nich przede wszystkim osiągnięcie dochodu, natomiast członkowie zarządu mogą dążyć do tezauryzacji, czyli zatrzymania zysku w majątku osoby prawnej, aby go zainwestować z korzyścią dla osoby prawnej. Tę rozbieżność stanowisk można rozstrzygnąć jedynie *ad casum*, uwzględniając sytuację konkretnej osoby prawnej, przy czym w ostateczności rozstrzygał będzie sąd.

<sup>27</sup> Nie jest to zaskakujące, że prezentowana koncepcja rozwinęła się w krajach anglosaskich ze względu na właściwą dla nich silną pozycję sądów i ich orzeczeń będących źródłami prawa.

<sup>28</sup> Zob. szerzej o tej koncepcji: I.M. Wormser, *Piercing the Veil of Corporate Entity*, Columbia Law Review 1912, t. 12; C.S. Krendl, J.R. Krendl, *Piercing the Corporate Veil: Focusing The Inquiry*, Denver Law Journal 1978, t. 55, s. 1; K. Vandekerckhove, *Piercing the Corporate Veil*, Wolters Kluwer, Alphen 2007.

<sup>29</sup> Precedensem otwierającym możliwość podnoszenia kurtyny korporacyjnej było orzeczenie Izby Lordów w sprawie Salomon [1897] AC 22.

prawnych. Mimo to wypracowano, znów w orzecznictwie, analogiczne instrumenty<sup>30</sup>, z których najlepiej rozwinięta wydaje się niemiecka doktryna *Durchgriffshaftung*<sup>31</sup>. Od strony teoretycznej dla wyjaśnienia dopuszczalności pociągnięcia członków osoby prawnej do odpowiedzialności za jej zobowiązania najczęściej sięga się po koncepcję nadużycia osobowości prawnej. Wywodzi się ona ze stosunkowo niedawnej<sup>32</sup>, bo mającej swoje początki w XIX w., instytucji nadużycia prawa podmiotowego<sup>33</sup>. Pozwala ona odróżnić korzystanie z prawa od wykorzystywania prawa niezgodnie z jego przeznaczeniem lub z zasadami słuszności – w celu szkodliwych. Abstrahując od analizy tej koncepcji, dość powiedzieć, że uznanie konkretnego przypadku korzystania z prawa, a więc formalnego działania w jego granicach, za nadużycie prawa pozostawia takie korzystanie z prawa bez ochrony – uważane jest ono za bezprawne. Przenosząc tę konstrukcję na grunt osobowości prawnej, przyjęto, że tworząc osobę prawną, albo posługując się nią w obrocie, korzystając z praw członków tej osoby, w celu wyrządzenia szkody osobom trzecim (jej przyszłym wierzycielom), członkowie tej osoby prawnej nadużywają wykorzystywanych praw podmiotowych – takie działanie nie podlega zatem ochronie prawa, którą daje wyłączenie odpowiedzialności związane z formalnym występowaniem w obrocie przez osobę prawną<sup>34</sup>.

Podsumowując, dopuszczalność tzw. przebicia kurtyny korporacyjnej, a więc pociągnięcia członków osoby prawnej do odpowiedzialności za jej zobowiązania, to najbardziej wyrazisty przykład ewolucji koncepcji osobowości prawnej w kierunku jej instru-

<sup>30</sup> O porównaniu tych instrumentów zob. S.K. Miller, *Piercing the Corporate Veil Among Affiliated Companies in the European Community and in the US: A Comparative Analysis of United States, Germany, and U.K. Veil-Piercing Approaches*, *American Business Law Journal* 1998, t. 36.

<sup>31</sup> Zob. szerzej o tej koncepcji: W. Müller-Freienfels, *Zur Lehre vom sogenannten "Durchgriff" bei juristischen Personen im Privatrecht*, *Archiv für die civilistische Praxis* 1957, t. 156; Ulrich Drobnig, *Haftungsdurchgriff bei Kapitalgesellschaften*, Alfred Metzner Verlag, 1959; H. Coing, *Zum Problem des sogenannten Durchgriffs bei juristischen Personen*, *NJW* 1977, z. 40; M. Lehmann, *Das Privileg der beschränkten Haftung und der Durchgriff im Gesellschafts- und Konzernrecht*, *Zeitschrift für Unternehmens- und Gesellschaftsrecht* 1986, nr 3; K. Schmidt, *Zur Durchgriffsfestigkeit der GmbH*, *Zeitschrift für Wirtschaftsrecht* 1994, z. 11.

<sup>32</sup> O jej początkach w orzecznictwie francuskim zob.: M. Lewy, *Nadużycie prawa według orzecznictwa francuskiego i prawa polskiego*, Warszawa 1938.

<sup>33</sup> Spośród wielu opracowań w literaturze polskiej zob. zwłaszcza: A. Szpunar, *Nadużycie prawa podmiotowego*, Kraków 1947; T. Justyński, *Nadużycie prawa w polskim prawie cywilnym*, Kraków 2000. O genezie tej instytucji prawnej zob.: F. Longchamps de Bérier, *Nadużycie prawa w świetle rzymskiego prawa prywatnego*, Wrocław 2007.

<sup>34</sup> Zob. z literatury polskiej szerzej o koncepcji nadużycia osobowości prawnej: T. Targosz, *Nadużycie osobowości prawnej*, Kraków 2004; R. Szczepaniak, *Nadużycia prawa do posługiwania się formą osoby prawnej*, Toruń 2009; M. Litwińska-Werner, *Nadużycie formy spółki*, SPP 2007, nr 3-4.

mentalizacji (funkcjonalizacji). Praktyka pokazała, że absolutyzacja podmiotowości prawnej osób prawnych może prowadzić do rezultatów nieakceptowalnych – gdy koncepcja osobowości prawnej jest wykorzystywana na szkodę osób trzecich. Dlatego niezbędne okazało się dostrzeżenie i uznanie, że mimo podmiotowej postaci, osoba prawna to przede wszystkim instrument, jakim posługują się jej członkowie – jak zatem z każdym instrumentem, mogą posługiwać się nim prawidłowo albo nieprawidłowo.

### **Koncern jako przejaw funkcjonalizacji (instrumentalizacji) koncepcji osobowości prawnej**

O ile dopuszczalność tzw. przebicia kurtyny korporacyjnej to jednoznaczny dowód funkcjonalizacji koncepcji osobowości prawnej, bo bez potraktowania osoby prawnej jako instrumentu, a nie podmiotu, nie byłoby to w ogóle możliwe, o tyle mniej wyraźne, lecz znacznie ważniejsze praktycznie, jest potwierdzenie tezy o funkcjonalizacji (instrumentalizacji) osobowości prawnej przez coraz istotniejsze w praktyce działanie koncernów. Prawo koncernowe<sup>35</sup>, mimo że bardzo ważne, w wielu systemach prawnych, a także w prawie Unii Europejskiej, nie zostało uregulowane, choć prace trwają od wielu lat<sup>36</sup>. Wynika to nie tylko z trudności materii, lecz zwłaszcza jej delikatności, a także braku zainteresowania ze strony samych koncernów takim uregulowaniem. W konsekwencji wiele kwestii dotyczących ich działalności jest wciąż niejasnych, poczynając od samej definicji koncernu – brak wszak definicji legalnej.

Tymczasem istnienie koncernu wydaje się szczególnie daleko idącym przykładem funkcjonalizacji (instrumentalizacji) osobowości prawnej. Koncern to „spółka spółek”, a więc osoba prawna, której członkami są osoby prawne („metaosoba prawna”). Jego stworzenie i posługiwanie się nim w praktyce jest nie tyle wyrazem dążenia do ograniczenia ryzyka i odpowiedzialności związanej z udziałem w obrocie gospodarczym, co raczej formą ekspansji w obrocie. Wykorzystanie formuły „piętrowej” osoby prawnej pozwala na prowadzenie działalności gospodarczej na różnych rynkach w taki sposób, że formalnie podmioty obecne na poszczególnych rynkach są niezależne, lecz jednocześnie wszystkie kierowane są razem i realizują nadrzędny względem ich własnego interesu koncernu. Dzięki temu załamanie sytuacji ekonomicznej na jednym rynku tylko w minimalnym stopniu uderza w interesy całego koncernu.

Instrumentalizacja koncepcji osobowości prawnej w przypadku koncernu ma wiele aspektów. Najważniejszy to elastyczność w traktowaniu konkretnych osób prawnych – „ogniw” w koncernie jako podmiotów i jako instrumentów. Z perspektywy całego kon-

<sup>35</sup> Zob. gruntowne opracowanie tej problematyki w polskiej doktrynie: A. Opalski, *Prawo zgrupowań spółek*, Warszawa 2012. Zob. także: L. Stecki, *Koncern*, Toruń 2001.

<sup>36</sup> Na przykład w Unii Europejskiej materii tej dotyczy sformułowany już w 1984 r. projekt dziewiętej dyrektywy prawa spółek, który dotychczas nie stał się prawem obowiązującym.

cernu i jego interesów są tylko instrumentami wykorzystywanymi jako element większej całości dla realizacji interesów koncernu. Natomiast na przykład w razie kłopotów jednego z „ogniw” koncernu, dla jego wierzycieli, jest on w pełni suwerennym podmiotem – stąd inne spółki tworzące koncern nie ponoszą odpowiedzialności za jego zobowiązania. Ponadto, funkcjonalizacja osobowości prawnej widoczna jest wyraźnie, jeśli chodzi o interes, który ma koncern realizować: jest to wspólny interes koncernu, który *ad casum* może być odmienny, a nawet sprzeczny, z interesem konkretnej spółki „członka” struktury koncernowej. Mimo tego spółka ta zostanie zmuszona do jego realizacji, co dobitnie wskazuje na funkcjonalne jej ujmowanie.

### Konkluzje

Przeprowadzone rozważania dowodzą ewolucji koncepcji osobowości prawnej. Narodziła się ona tak jak każdy instrument prawny – aby pozwolić na realizację pożądaných przez praktykę działań, co było niemożliwe lub bardzo utrudnione przy wykorzystaniu innych, już znanych, instrumentów prawnych. Tworząc ją, przekroczono jednak Rubikon – z rozmysłem wzorowano się na człowieku i uczyniono z niej odrębny od człowieka i samodzielny podmiot prawa. Dominowało zatem niewątpliwie podmiotowe postrzeganie osobowości prawnej, co dobrze oddają wskazywane teorie dotyczące osób prawnych, które nawet snuły analogie między ich organami a organami, w znaczeniu biologicznym, jakie ma człowiek. Wkrótce jednak okazało się, że takie podmiotowe ujęcie nie pozwala na realizację wszystkich nadziei pokładanych w osobach prawnych, zwłaszcza co do ograniczenia ryzyka związanego z prowadzeniem działalności gospodarczej, co doprowadziło do dopuszczenia przez ustawodawcę tworzenia jednoosobowych osób prawnych. Jednocześnie podmiotowy charakter osób prawnych i ich samodzielność skłaniały do nadużyć i wykorzystywania możliwości tworzenia osób prawnych celem wyrządzenia szkody ich wierzycielom. To zmusiło judykaturę w różnych systemach prawnych do powrotu *ad fontes* i uznania priorytetu funkcjonalności nad podmiotowością osoby prawnej, co skutkowało dopuszczeniem tzw. przebicia kurtyny korporacyjnej i pociągnięciem członków osoby prawnej do osobistej odpowiedzialności za jej zobowiązania. Wreszcie, intensyfikacja udziału osób prawnych w obrocie, ich anonimowy charakter będący niejednokrotnie na rękę członkom tych osób, a także rosnące skomplikowanie obrotu prawnego skutkowało powstaniem koncernów będących jednocześnie podmiotami prawa złożonymi w zasadzie z samych osób prawnych i jednocześnie służących jako instrument do prowadzenia działalności gospodarczej bardzo dużych rozmiarów o skali globalnej.

Konkludując, teza o postępującej funkcjonalizacji (instrumentalizacji) osób prawnych wydaje się niepodważalna. Dostrzeżenie tego procesu każe natomiast wykorzystać tę obserwację i zapytać, czy analogiczny proces dotyka również osób fizycznych? Czy

może także w wielu różnych aspektach są one wykorzystywane dla osiągnięcia rozmaitych celów „z pominięciem” *de facto* ich podmiotowości prawnej. Pytanie to jest znacznie trudniejsze od podobnych rozważań dotyczących osób prawnych, bo zdecydowanie ma charakter interdyscyplinarny, wykraczając poza ramy nauk prawnych – w ramach tych pozostają bowiem wyłącznie osoby prawne będące „wynałazkiem” i „wymysłem” prawników, które, bez stosownych norm prawnych, w sensie ontologicznym, nie istnieją (nie mają samodzielnego, realnego bytu).

### **Behind the corporate veil: the idea of legal personality**

The aim of this paper is to prove that the evolution of the concept of legal personality is from subjectivity to instrumentality: whereas legal persons (particularly corporations) were initially regarded as independent subjects of law, nowadays they are more and more frequently regarded as only instruments in hands of others. To develop the above mentioned thesis, firstly the functions played by legal persons are dealt with. Due to huge diversity of known legal persons their functions are also well diversified. However, the most important among them are as follows: a vehicle to accumulate persons and capital as well as a way to limit natural risk and liability resulting from conducting business. Then, the features of legal persons are analysed. Finally, two examples of functional approach towards legal persons are exposed: the doctrine of piercing (lifting) the corporate veil and the notion of holding. It seems convincing in the light of the study that legal persons are considered rather as a sophisticated legal instrument currently. Their formal separate legal positions – they are independent subjects of law – only helps with accomplishment of their functions. This thesis encourages to put a further still open question if similar evolution, from subjectivity towards functionality (instrumentality) concerns as well natural persons (human beings)?

**Key words:** legal person, corporation, piercing (lifting) the corporate veil, holding

